WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny . 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedynczy 20 gr.

SIERPIEŃ
2
SOBOTA
NMP. Anielskiej
Wschód słońca 3 m. 58
Zachód „ 19 28
Rok II. Nr. 209

FINISZ RAJDU AWJONETEK

BABIŃSKI USZKODZIŁ PODWOZIE. — PUNKTACJA. — KONKURS TECHNICZNY

Berlin, 1 sierpnia. — Do godz. 4-ej popołudniu w dniu 31 lipca z ogólnej liczby startujących w dniu 20 lipca do międzynarodowego raidu awjonetek 60 uczestników — przybyło do Berlina 34 lotników, w tem 4-ch polaków.

W ciągu dnia 31 lipca wylądował na lotnisku w Tempelhoffie dotychczas tylko 1 aparat niemiecki E2. Wobec tego, że narazie skreślonych jest 20 maszyn, w tem 7 maszyn niemieckich, 4 francuskie, 2 hiszpańskie oraz 7 polskich na szlaku znajduje się jeszcze 6 lotników, a mianowicie. w Gdańsku D8, S1 oraz 06 (Babiński) i w Wiedniu, względnie Pradze D7, S2, 05 (Dudziński).

Wobec tego, że do maszyny polskiej P5 (Muślewskiego) nie stosował się zakaz startu w Pau, został on skreślony z powodu nieprzebycia do mety w dniu dzisiejszym. Na trasie został więc z polaków Dudziński na 05, który może jeszcze wylądować tu w dniu jutrzejszym, oraz Babiński na 06, który lądując dziś w Gdańsku uszkodził podwozie samolotu, lecz mimo to zamierza dziś jeszcze przybyć do Berlina.

Do godz. 18-ej nie było na lotnisku w Tempelhoffie wiadomości o jego starcie z Gdańska.

Berlin, 1 sierpnia. — Obecnie komisja sportowa międzynarodowego raidu awjonetek oblicza punkty poszczególnych lotników, którzy ukończyli lot, za uzyskaną przez nich średnią szybkość i wytrwałość lotu. Dotychczas ustalono punkty w odniesieniu do przybyłych 34 lotników.

Z pośród lotników polskich, w stosunku do których wczoraj jeszcze punktów nie obliczono, Gedgowd na 01 uzyskał za lot przebyty w 76 godzin 34 min. ze średnią szybkością 99 km. na godzinę — 27 pukt. za szybkość oraz 60 punk. za wytrwałość lotu, t. j. pełnych 75 p. za przebycie całej trasy, mniej 15 p. karnych za przybycie do Sevilli po zamknięciu lotniska, czyli po godz. 8-ej wieczorem. Więckowskiemu przyznano 59 godzin 32 min. lotu ze średnią szybkością 127 km. na godzinę, za co otrzymał 159 p. za szybkość oraz pełne 75 p. za wytrwałość lotu.

Ostateczny plan zestawienia punktów za przebycie lotu dookoła Europy ustalony zostanie po przybyciu do Tempelhoffu wszystkich zawodników, którzy ukończą całą trasę.

Gdańsk, 1 sierpnia. — Dziś rano przybyli na lotnisko gdańskie dwaj lotnicy niemieccy Gothe i Stein, którzy o godz. 9-ej wystartowali do Berlina.

Lotnik polski Babiński, który w czasie startu do Berlina uszkodził podwozie samolotu, do tej pory pozostaje w Gdańsku.

Berlin, 1 sierpnia. —W dniu 1 sierpnia zaczyna się konkurs techniczny awjonetek, biorących udział w tegorocznym raidzie po Europie. Program tego konkursu, ustalony przez kierownictwo sportowe lotu jest następujący: W ciągu dnia 1 sierpnia od godz. 9.30 do 16-ej próba motoru.

W dniu 2 sierpnia od godz. 9.30 do 16-ej to samo dla tych samolotów, które mogą przybyć do Staaken przed południem dnia 2 sierpnia.

W dniu 3 sierpnia od godz. 16.30 rozpocznie się próba zużycia paliwa, przyczem zachowana będzie ta sama kolejność startów, co przy starcie do lotu okrężnego.

W dniu 4 sierpnia i w dniach następnych odbywać się będzie próba startu i lądowania przez przelecenie ponad przeszkodą o wysokości około 8 metrów.

Memorjał Brianda

Odpowiedź Francji

Paryż, 1 sierpnia. —„Paris Midi" pisze:

— Rząd francuski posiada obecnie wszystkie odpowiedzi na memorjał Brianda w sprawie Unji Europejskiej z wyjątkiem odpowiedzi Szwajcarji. Według informacyj .dziennika na wrzesień przygotowywana jest odpowiedź francuska na uwagi rządów zagranicznych. Odpowiedzi otrzymane przez rząd francuski są naogół przychylne, lecz wymagają jeszcze gruntownego przestudjowania przez czynniki kompetentne. — Pol. Aj. Tel.

Tureckie zaprzeczenie

Nie było mobilizacji ani ultimatum

Ankara, 1 sierpnia.—Agencja Anatolijska zaprzecza wiadomościom jakoby wojska tureckie zostały skoncentrowane na granicy perskiej; również niezgodne z prawdą są informacje dotyczące rzekomej mobilizacji. Rząd turecki wystosował do rządu perskiego notę w sprawie najazdu band na terytorja tureckie. Nota, choć energiczna, utrzymana jest w tonie pełnym kurtuazji. — Pol. Aj. Tel.

Proces Tuki

Apelacja odrzucona

Praga, 1 sierpnia. —Sąd Najwyższy odrzucił skargę apelacyjną dr. Tuki, byłego posła i sekretarza partji ludowej ks. Hlinki, skazanego w roku ubiegłym na 15 lat więzienia za spisek przeciwko Republice i zdradę tajemnicy wojskowej. — Pol. Aj. Tel.

Włochy nie przyjmą

pomocy obcej dla ofiar trzęsienia ziemi

Ambasada Italji w Warszawie komunikuje, iż rząd italski, mający w swych rękach wszystkie sprawy, dotyczące akcji pomocy dla ofiar katastrofy trzęsienia ziemi, odmawia przyjęcia jakichkolwiek darów z zagranicy, wyrażając zarazem gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy okazali szlachetny zamiar przyjścia z pomocą.

Kosztem 30 milj. lirów

Odbudowa zniszczonych terenów

Rzym, 1 sierpnia. — Sprawozdanie ministra robót publicznych o sytuacji na terenach dotkniętych trzęsieniem ziemi, zaznacza, iż dostawa żywności zmniejsza się. ponieważ powraca ją tam normalne warunki pracy. Stan sanitarny na wspomnianych terenach jest normalny. Ludność zaczyna powracać do swych domostw; dotyczy to między innemi Rionero dokąd powróciło i rozpoczęło normalny tryb życia 2 tysiące osób.

W dwunastu gminach rozpoczęto budowę 205-ciu domów, mogących pomieścić 6.000 osób. W przyszłym tygodniu w licznych miejscowościach rozpoczęta będzie budowa domów o ogólnej liczbie 2.385 mieszkań, mogących pomieścić taką samą ilość osób. Ogólny program odbudowy zniszczonych miejscowości, przewidujący na ten cel 30.000.000 lirów zapewnić ma dach nad głowa 15 tysiącom ludzi.

STRUSIA POLITYKA

Trzeźwe głosy we Francji

Paryż, 1 sierpnia. — Dziennik „Echo de Paris" zestawia politykę Brianda z ideami wyrażonemi w ostatnim artykule Poincare go o przesileniu w Niemczech.

Briand, pisze autor artykułu, p. Andre Pironneau, nietylko, że przekonał Niemcy o swem życzeniu dojścia z nimi do porozumienia, lecz przekonał je o swej chęci dojścia do tego porozumienia za każdą cenę. Zachęciło to Niemców do przejścia w przyśpieszonem tempie do ataku. Zaczynają one od wystąpień na terenie genewskim, a gdy te ostatnie okażą się jałowemi uciekną się do innych środków. Pieczołowita opieka, którą Hindenburg otacza Reichswehrę, dać nam może ściśle pojęcie o charakterze tych środków.

W dzienniku „L'Ordre" Emil Bure ocenia pesymistycznie sytuację, w której znalazła się dyplomacja francuska po ewakuacji Nadrenji. Jest to niewesoła perspektywa.

Ukrywanie rzeczywistego stanu rzeczy, uprawianie polityki strusiej, do niczego nie doprowadzi. Należy mieć się na baczności, tembardziej że gospodarczo znajdujemy się w położeniu gorszem niż w r. 1914. — Pol. Aj. Tel.

RUMUNJA A JUGOSŁAWJA

UNJA CELNA.

Bukareszt, 1 sierpnia.— Wczoraj w Sinaia odbyło się drugie posiedzenie delegacyj rumuńskiej i jugosłowiańskiej.

Jak stwierdza wydany wieczorem komunikat dla prasy, delegacje rozpatrzyły międzynarodowa sytuację gospodarczą w związku ze strukturą obu państw, poczem doszły do wniosku, że jest rzeczą właściwą i pożądaną *utworzyć unję celną obu państw*, i dążyć do ściślej współpracy gospodarczej.

Opracowany został program kroków przygotowawczych. który zostanie niezwłocznie przedłożony obu rządom do aprobaty.

Na posiedzeniu piątkowem konferencji rozpatrywane było zagadnienie współpracy z innemi państwami. — Pol. Aj. Tel.

OLBRZYMI POŻAR W OKUNIEWIE

SPŁONĘŁY 34 DOMY. — STRATY PRZEKRACZAJĄ PÓŁ MILJ. ZŁOTYCH

Dnia 31 lipca, o godz. 15-ej wybuchł olbrzymi pożar w Okuniewie, koło Rembertowa (powiat warszawski).

W akcji, oprócz miejscowej straży, brało udział 12 okolicznych ochotniczych straży ogniowych, pozatem kompanja saperów z Rembertowa, policja i ludność miejscowa. Z Warszawy wyruszyło pogotowie III-go i V-go oddziału straży ogniowej.

. . .O godz. 19-ej pożar udało się zlokalizować. Spłonęły 34 domy mieszkalne, 70 obór i stodół, 10 koni i 6 krów. Wypadku z ludźmi nie było.. Straty wynoszą przeszło 500.000 zł.

Na miejsce zjechały władze, w osobach wicewojewody dr. Dmochowskiego i starosty Zagórskiego. Przyczyny pożaru nieustalone.

Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Briand—Niemcy—Paneurop

Unja za cenę Pomorza

Berlin, 1 sierpnia. „Berliner Borsen Kurier" zamieszcza dłuższy artykuł p. t. „Briand nie jest rozczarowany". Autor artykułu jest według redakcji, osobą blisko stojącą do Brianda.

Briand, dowodzi autor, rozsyłając memorjał swój rozróżniał trzy kategorje państw: 1) państwa przeciwne tej idei, niemają do idei unji europejskiej, 2) państwa przeciwne tej idei, nie mające jednak odwagi jej odrzucić ze względów polityczno - strategicznych. 3) państwa nieukrywające swego wrogiego do niej stosunku. Dla francuskiego ministra spraw zagranicznych ważne jest, że ani jeden z zaproszonych rządów nie odmówił swego udziału w konferencji.

Twierdzenia prawicowych dzienników francuskich, iż Briand nosi się z zamiarem podania się do dymisji z powodu przebiegu akcji paneuropejskiej, zwłaszcza z odpowiedzi rządu Rzeszy, to dymisja ta, pisze autor artykułu, jest raczej pobożnem życzeniem kół stojących za temi dziennikami.

Pozycja Brianda mogłaby tylko wówczas osłabnąć, gdyby włosi naprzykład „zażądali rewizji traktatów jako warunku dalszej akcji w kierunku utworzenia unji europejskiej". Lecz wówczas i sam Briand prawdopodobnie oświadczyłby, że warunek taki jest dla niego nie do przyjęcia i pozycja jego w izbie deputowanych byłaby w dalszym ciągu niewzruszona. — Pol. Aj. Tel.

Berlin, 1 sierpnia. Komentując artykuł „Briand nie jest rozczarowany" „Berliner Borsen Kurier" utrzymuje, że bez pokojowej rewizji traktatu nie może być mowy o zjednoczeniu Europy, chociażby w skromnej mierze.

O ile francuski minister Spraw Zagranicznych traktuje Paneuropę, jako środek skonsolidowania obecnego stanu rzeczy w Europie, to nie znajdzie się rząd w Niemczech, niezależnie od składu osobowego i partyjnego, któryby chciał być pomocnym w realizowaniu tej idei. — Pol. Aj. Tel.

Lot „R100"

Odbywa się w pomyślnych warunkach

Londyn, 1 sierpnia. — Sterowiec „R100" przeleciał nad wyspą Anticosti. Lot odbywa się w dalszym ciągu w warunkach pomyślnych.

Montreal, 1 sierpnia —Sterowiec „R100" przeleciał nad miastem w godzinie 20-ej według czasu letniego.

ARESZTOWANIE

Redaktora „L'Humanité"

Paryż, 1 sierpnia.—Aresztowano tu Florimonda Bonte naczelnego redaktora dziennika komunistycznego „L'Humanité", który jest oskarżony o rozrzucanie ulotek komunistycznych nawołujących do demonstracyj na dzień 1 sierpnia.

Kary za pojedynki

w nowym kodeksie karnym

Nowy projekt jednolitego prawa karnego przewiduje obostrzenie kar za pojedynki.

Zadanie śmierci w pojedynku karane będzie jako kwalifikowane zabójstwo zwykłe więzieniem do lat 4, a nie jak dotąd karą twierdzy

CHYBIONE PRÓBY KOREKTY DZIEJÓW

SPOŁECZEŃSTWO NIE ZAPOMNI, ŻE WOJNA 1920 R. NAJPEŁNIEJ ZAWARŁA SIĘ W DZIEJACH SIERPNIA.

Przeniesienie daty obchodu zwycięstwa 1920 r. na miesiąc październik, czyli oderwanie go od tradycyjnie przyjętego dnia 15 sierpnia — jest, o czem już pisano w organie naszym na innem miejscu, posunięciem wysoce nieszczęśliwem. Data rozejmu polsko - bolszewickiego, równie zresztą jak data pokoju Ryskiego z marca 1921 nic, a przynajmniej bardzo niewiele mówią społeczeństwu naszemu. Pokój był zawarty niedbale i nie zrealizował nawet części tych możliwości, jakie kryły się w końcowych etapach działań wojennych (od połowy sierpnia), a rozejm był przecież tylko wstępem do tych rokowań ryskich.

Najwyższe wartości dziejowe, najwyższe wartości duchowe, jakie ujawniły się w trudnym 1920 roku, związane są nierozerwalnie z wiekopomnym przełomem sytuacyjnym połowy sierpnia. Jeżeli czego można i należy szukać we wspomnieniach tego roku, w którym wiele rzeczy jest do dziś przedmiotami zaciętych sporów między poszukiwaczami prawdy historycznej, to napewno jest tam przedewszystkiem moment porywu sierpniowego, moment odwrócenia się szans strategicznych, moment, gdy naród i państwo największym natężeniem sił i niewątpliwą pomocą Bożą tragizm klęski przemienił w wielkość zwycięstwa.

Długo zapewne jeszcze będą szły spory o to, czy Kijów był źródłem klęski, lub czy traktat Ryski mógł wyglądać lepiej, względnie wreszcie czy rozejm był zawarty we właściwej chwili, ale to jedno nigdy nie będzie wątpliwe, że sierpień 1920 r. ocalił byt państwa i spokój świata. Że po sierpniu armja polska miała w rękach swoich inicjatywę, że naród poczuł wartość swych sił, że kraj odzyskał wiarę i rozmach.

Godzi się przypomnieć, że tak traktowała te kwestje niedawno także nasza wojskowość, która dzień 15/VIII w swoim czasie uczyniła dniem Święta Armji Polskiej. Przełom pierwszej własnej wojny, rodzący wielkie zwycięstwo, słusznie uznany był za najwłaściwszą dla tego celu datę. Co do mas społecznych, nigdy nie było wątpliwości, że zdrowym instynktem wiedzione, także w tym dni skupiają wszystkie wielkie reminiscencje dziejowych chwil.

W dziesiątym roku te wszystkie względy odeszły na bok! Lichutki wywód suchego racjonalizmu przeciwstawił się elementarnym siłom, tworzącym historję: postanowiono sformalizować obchód, który jest rocznicą gry żywiołów. Treść wojny, która wielką dla nas stała się przez wydarzenia dokładnie znanych dni, postanowiono zmienić w symbolu tego dnia, który armja w owym czasie przyjęła niemal niechętnym pomrukiem. Wszakże i wielki Foch żałował nieraz, że rozejmem utorował drogę do omyłek Wersalu...

Skąd się wzięła nieszczęśliwa inicjatywa komitetu obchodowego pod przewodnictwem Marsz. Szymańskiego — nie chcemy dociekać. Jest coś wogóle osobliwego w tych objawach naszego życia, że z taką bądź lubością bądź niefrasobliwością pomiata się tem, co stanowi przeżycia psychiki narodowej, co stanowi treść głosów opinji publicznej i jej powszechny sąd. Doniedawna dziecko małe, zapytane o wojnę 1920 r., z rumieńcem zapału mówiło o dniu 15 sierpnia, aż przyszedł ktoś, kto chce przeuczać nas dziejów, przerobić nasze dusze i umysły i popychać koniecznie na stronę swoich pomysłów.

Tak jest, niestety, nie z tą jedną sprawą, tak dzieje się w wielu dziedzinach życia. Społeczeństwo wie jedno, wie swoje, a tego pragnie się dla słusznie wyczuwanych względów trzymać, aliści przychodzą posunięcia z góry, które usiłują tę świadomość zmącić i rozstroić. Cui bono?...

Komitet Marsz. Szymańskiego jest jednostronny: składa się z osób jednego obozu politycznego. Zwycięstwo 1920 r. dało nam tylko zespolenie sił, skupienie się wszystkich pod jednem hasłem: dziesiątą rocznicę obchodzić będziemy, jak widać, w zupełnie przeciwnych warunkach. Jeśli wszelkie obchody o tyle mają tylko znaczenie, o ile z analizy przeszłości snują nauki dla przyszłości, to nauka z obchodu rocznicy zwycięstwa, jeśli przygotowania obchodowe nie ulegną zmianom, może wypaść bardzo niepomyślnie.

W obliczu nowych niebezpieczeństw, jakie nam zagrażają, należałoby o tem bacznie pamiętać.

Dzień polityczny

PETYCJA O ZWOŁANIE CIAŁ USTAWODAWCZYCH NIEAKTUALNA.

Aczkolwiek na początek sierpnia planowały pierwotne kluby Centrolewu wnieść ponownie prośbę do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu, sprawa ta jest obecnie nieaktualna.

Na odbytych wczoraj konferencjach klubowych nie poruszono wcale projektu wystosowania pisma w tej mierze na ręce marszałków Sejmu i Senatu.

PRELIMINARZE BUDŻETOWE.

Nadesłanie preliminarzy budżetowych na rok 1931/32 przez poszczególne ministerstwa dotąd jeszcze nie nastąpiło, pomimo, że ostateczny termin wyznaczony przez departament budżetowy Min. Skarbu upłynął z dniem 1 sierpnia.

Wobec powyższego ministerstwo wystosowało wczoraj specjalne przypomnienie, prosząc o przyśpieszenie przesyłki projektów preliminarzy budżetowych, tak by normalna praca nad układaniem nowego budżetu państwa nie została zahamowana.

LIKWIDACJA ZAJŚĆ NA POGRANICZU POLSKO - NIEMIECKIEM.

Zgodnie z wytycznemi ustalonemi na konferencji przedstawicieli ministerstw spraw zagranicznych Polski i Rzeszy Niemieckiej, przeprowadzenie likwidacji zatargu dokoła zajść na pograniczu polsko - niemieckiem przekazane zostaje całkowicie władzom sądowym.

Po stronie polskiej Sąd Powiatowy w Gniewie na Pomorzu prowadzić będzie dochodzenie dla ukarania winnych. Zgodnie z umową polsko - niemiecką o pomocy prawnej z roku 1924 nastąpi po zakończeniu kroków władz sądowych oficjalne powiadomienie urzędu spraw zagranicznych Rzeszy.

KONGRES W SPRAWIE UNJI EUROPEJSKIEJ.

Polskie organizacje społeczne współpracujące z Ligą Narodów otrzymały zaproszenie do wzięcia udziału w kongresie międzynarodowym zwołanym do Genewy przez Bureau International de la Paix.

Kongres odbędzie się 7 — 9 września.

Jednym z najważniejszych punktów programu kongresu jest rozważenie projektu unji europejskiej, której autorem jest minister spraw zagranicznych Francji Briand.

Z Polski wyjeżdżają między innymi na kongres: sen. Ewert i adw. Łypacewicz.

RUMUNJA WPROWADZA W ŻYCIE NOWY TRAKTAT HANDLOWY.

Rumuńskie ministerstwo przemysłu i handlu powiadomiło wszystkie komory celne o wprowadzenie w życie nowych stawek ulgowych dla towarów importowanych z Polski.

PRZEDSTAWICIELE KUPIECTWA W KOMISJACH PODATKOWYCH.

Izby przemysłowo - handlowe zabiegają, by przepisy o komisjach podatkowych znowelizowane zostały w kierunku przyznania miejsc osobom wybranym przez izby.

Izby wnoszą, by do każdej komisji delegowano po 4-ch przedstawicieli izb przemysłowo - handlowych, co ich zdaniem przyczyni się do należytej obrony interesów kupiectwa.

ROZWÓJ RUCHU POCZTOWEGO.

Według zestawień statystycznych M. P. i T., w ciągu roku ubiegłego poczta polska przesłała około 920 miljonów listów, przekazów i t. p. W ciągu ostatniego dziesięciolecia ruch pocztowy w Polsce wzrósł prawie czterokrotnie.

Przegląd prasy

JAK TRACILIŚMY KRESY POŁUDNIOWE?

Z goryczą wspomina „K u r. P o r a n n y", że w groźnych chwilach 1920 roku, gdyśmy się krwawili nie w swojej wyłącznie sprawie,

Zachód Europy naogół nie zdał sobie dokładnie sprawy z ważności momentu historycznego.

Z rezerwą obserwował gigantyczny wysiłek Polski, budującej zręby swego Państwa i jednocześnie, w ciężkiej walce, pełniącej swą odwieczną misję przedmurza Europy.

Więcej. Zachłanni sąsiedzi niegodziwie wykorzystują chwilowe ciężkie położenie Polski, aby zasycić swe apetyty.

Mowa tu o Czechosłowacji, która wykorzystała te momenty, aby sięgnąć po Spisz, Orawę i Śląsk Cieszyński. „K u r. P o r." przypomina, że Ignacy Paderewski, podpisując traktat podziałowy tych terytorjów t. zn. Spisza i Orawy — w dniu 31 lipca 1920 r. rzucił w twarz Radzie Najwyższej następujące słowa:

„Jest rzeczą mało prawdopodobną, aby szlachetny cel Rady Najwyższej, położyć kres zatorgowi, zapewnić normalne i przyjazne stosunki między Rzecząpospolitą i Polską a Republiką Czecho - Słowacką mógł być osiągnięty, albowiem decyzja, powzięta przez Konferencję Ambasadorów, wykopała pomiędzy obydwoma narodami przepaść, której nic zapełnić nie zdoła. Jakkolwiek Rząd polski szczerze pragnie wykonać całkowicie i lojalnie swoje zobowiązania, to nigdy mu się nie uda przekonać narodu polskiego, że sprawiedliwości stało się zadość"...

Słowa, starczające za program!...

DLA „WYGODY" OBYWATELI...

„A B C" omawia zarządzenie monopolu spirytusowego co do wypuszczenia do sprzedaży małych, kilkudziesięciogroszowych, łatwych do nabycia nawet dla najbiedniejszych — buteleczek wódki i sarkastycznie pisze:

Co za genjalny pomysł! Jednem pociągnięciem pióra Ministerstwo Skarbu dokonało dwu doniosłych reform: finansowej i społecznej. Dzięki udostępnieniu wódki, w dobie kryzysu gospodarczego, najbiedniejszym nawet masom, wzmoże się konsumcja alkoholu i zapełnią kasy monopolowe, a równocześnie trunek ten otrzyma urzędowy awans na artykuł pierwszej potrzeby.

Nie udało się z „tanim chlebem", może uda się z udostępnionym kieliszkiem. Jak ma być twórczość, niech będzie naprawdę radosna!

A następnie dodaje, że trzeba myśleć o reformie podatkowej, o zwalczaniu kryzysu. Ale

rząd obecny posiada widocznie inny pogląd na tę sprawę. Przechodzi obojętnie obok powszechnie wysuwanego postulatu reformy podatkowej, a gdy zmniejszają się wpływy skarbowe, chwyta za receptę fiskalną, albo wydaje... kieszonkowe butelki z wódką.

Drobne porcje wódki, to ułatwianie pijaństwa, chorób, rozpusty, zwyrodnienia. Czyż nie wstyd doprawdy, że monopol puszcza się na takie historje.

PLANY I RACHUBY.

„G a z e t a W a r s z." próbuje wniknąć w ukryte myśli leaderów obozu majowego i przeniknąć ich plany strategji wewnętrznej. Co do wyborów, „optymiści" obozu rządowego snują takie rachuby:

Kto wie, czy niektóre stronnictwa obecnego centrolewu nie okażą się po nowych „uczciwych" wyborach skłonnemi do współpracy z sanacją? Marzy się niejednemu taka kombinacja: B. B. ocala 80 — 90 mandatów (na wschodzie!), Stronnictwo Chłopskie urasta do 70, — do tego 15 — 20 żydów, trochę innych mniejszości, centrum jak centrum i — kto wie, czyby się nie stworzyło nawet prawdziwej większości?

ECHA Z KRESÓW WSCH.

„I l. K u r. C o d z." omawia szeregiem trafnych uwag stosunki w narodowem szkolnictwie ukraińskiem, zwłaszcza w gimnazjach:

Szkoły te stanowią dla społeczeństwa i władz polskich teren wręcz niedostępny, odgrodzony od wszystkiego, co polskie, nieprzebytym murem.

W gimnazjach ruskich niema z reguły — poza nauczycielem języka polskiego — ani jednego Polaka. Wizytatorami tych szkół są również przeważnie Rusini.

O tem, co się dzieje w szkołach ruskich, oficjalnie nic nie wiemy, ale prywatnie słyszy się ciągle, iż w szkołach tych kwitnie agitacja antypaństwowa, że wychowuje się tam młodzież do walki z polskością i państwem polskiem. Że alarmy te są słuszne, świadczą fakty. Przypominamy demonstracyjne noszenie ukraińskich „mazepinek" przez ruskich gimnazjalistów, bojkotowanie świąt państwowych. Wypadki, pozostające w związku z U. O. W., a ujawnione czy to w czasie kilku procesów, czy bezpośrednio w czasie zbrodniczych zamachów —są najwymowniejszym dowodem, w jakim duchu wychowuje się młodzież ruską w ruskich gimnazjach, utrzymywanych przez państwo w Małopolsce Wschodniej.

I otóż wszystkie te wypadki muszą skłonić nasze czynniki miarodajne, a zwłaszcza nasze władze oświatowe, do zastanowienia się jak przeciwdziałać tego rodzaju horendalnym stosunkom, że w zakładach państwowych wychowuje się młodzież w skrajnej nienawiści do państwa, w kulcie walki z państwem, choćby przy pomocy noża, pałki i rewolweru!

Nie wolno nad tą rzeczą przejść do porządku, nie wolno zadowalać się rozkładaniem rąk i powiedzeniem: co zrobić. Trzeba się nią zająć i obmyśleć środki skuteczne. Społeczeństwo ma prawo żądać, aby w zakładach państwowych, za pieniądze podatkowe obywateli nie wychowywano hajdamaków.

Oczywiście, Rusini przez takie postępowanie tylko samym sobie szkodzą, bo utrudniają sobie współżycie obywatelskie, do którego dzieje ich zmusiły i którego rozerwać nie zdołają.

Psychoza graniczna

Przeloty samolotów polskich — fantazją.

Berlin, 1 sierpnia. O rozpowszechnianych w prasie wiadomościach co do przelotu polskich samolotów wojskowych przez granicę niemiecką, biuro Conti dowiaduje się z kół miarodajnych, że wypadki te okazały się w większej części nieprawdziwemi, jako oparte na nieścisłych zeznaniach świadków.

Jako fakty zgodne z prawdą stwierdzono w lipcu 6 wypadków bezprawnego przelotu przez granicę niemiecką. Podczas gdy w roku zeszłym — powiada komunikat Conti — odnosiło się wrażenie systematycznego przekraczania prawa granicznego, w roku bieżącym stwierdzić tego już nie można.

Ma się tu doczynienia raczej z jednej strony z niezręcznością ze strony lotników, to znowu z drugiej, z chęcią wojskowych pilotów dotarcia możliwie najbliżej granicy, przekraczając przytem samą linję graniczną. — Pol. Aj. Tel.

Samoloty Warszawa — Paryż

Wyniki wizyty francuskich ministrów

Berlin, 1 sierpnia (tel.). — „Deutsche Allg. Ztg.", omawiając pobyt francuskich ministrów w Polsce, donosi, że Eynac, francuski minister żeglugi powietrznej, omawiał przy tej sposobności sprawę otwarcia linji powietrznej z Warszawy przez Poznań, Berlin do Paryża.

GENJUSZ CIERPLIWOŚCI

Ludzie wieków ubiegłych, zostawili nam w spadku niezwykłe dzieła swoich rąk i oczu, świadczące o szczególnym darze iście anielskiej cierpliwości i wytrwałości.

W pewnem muzeum znajduje się pestka wiśniowa, która zawiera w swojem wnętrzu tuzin łyżeczek srebrnych tak malusieńkich, że trzeba je oglądać przez lupę. Inny znowu genjusz cierpliwości na pestce od wiśni wyrzezał podobizny wszystkich papieży...

Za panowania królowej angielskiej Elżbiety, pewien ślusarz wykonał zameczek z musiądzu, składający się z 11 części, a ważący wraz z kluczykiem 60 miligramów.

Dorobił do zameczka złoty łańcuszek o 43 ogniwach i zaprzągł w niego muchę, która cały ten ciężar z łatwością ciągnęła.

Jubiler tuyński Giovanni wyrobił miniaturowy okręcik z perły o żaglach ze złotej blaszki, ozdobionych djamentami... Stateczek ten nabyto za 100 tysięcy lirów.

Czy mamy ich naśladować? Tak — i nie! Winniśmy być anielsko-cierpliwi, mieć hartowną wolę, niezmożoną wytrzymałość w codziennych zapasach życiowych... Ale tych cennych darów charakteru, które trzeba w sobie nieustannie rozwijać, nie będziemy zużywali na najbardziej nawet mistrzowskie bezcelowe robótki... Szkoda na to czasu i... atłasu.

Raczej odwrotnie: będziemy z czynników maleńkich, z maleńkich cegiełek budowali wytrwale piramidy naszego dobrobytu... Ale, precz z przenośniami. Będziemy poprostu zbierali składali, gromadzili grosiki, poczem nieco większe dziesiąteczki, wreszcie złotówki, będziemy je odnosili na książeczkę do P. K. O., aby po latach kilkunastu usilniej, wytrwałej benedyktyńskiej pracy — zebrać duży fundusz, który będzie naszą premją za wytrwałość!

Oto mi jest wysiłek godny zachodu i ofiary!

Oto piękny mozaikowy pejzaż naszej przyszłości ułożony z drobnych kolorowych kamyczków — groszy, dziesiątek i złotówek!

M. Cz.

Zły duch Litwy

HANIEBNY UPADEK WALDEMARASA.

Okoliczności, towarzyszące wywiezieniu z Kowna b. dyktatora litewskiego Waldemarasa i internowanie go w zapadłym kącie kraju, były dotąd dość niejasne. Rząd litewski najwyraźniej unikał nadawania tej sprawie szerokiego rozgłosu, ograniczając się wydaniem krótkiego komunikatu komendanta Kowna. Prasa litewska, jęcząca pod cenzurą wojskową, musi zachowywać milczenie.

Tymczasem z Królewca i Gdańska dochodzą wiadomości, wyświetlające całą tę sprawę. Okazuje się, że rząd Litwy jest jakoby w posiadaniu dowodów, iż p. August Waldemaras, b. dyktator, premjer i minister spraw zagranicznych, — przez cały czas swego hałaśliwego urzędowania w Kownie pozostawał w służbie wywiadu niemieckiego do ostatniej chwili. Działał on stale nietylko w myśl instrukcyj otrzymywanych z Berlina, ale również informował Berlin o wszystkich tajemnicach rządu litewskiego.

Wrażenie w kołach rządowych kowieńskich po wykryciu tych faktów było ogromne. Prezydent Smetona i rząd Tubialisa nie wiedzieli wprost, co począć. Postanowiono więc narazie internować Waldemarasa i nie podawać do publicznej wiadomości istotnych powodów pozbawienia go wolności. Obawa skandalu jest wielka i prawdopodobnie Waldemaras będzie, bez procesu, wydalony nazawsze z granic Litwy. Oczywiście, również i wśród zwolenników byłego dyktatora powstał popłoch.

Formalnie zaś podnoszona jest w stosunku do Waldemarasa, prócz sprawy podburzających ulotek, także i sprawa 100 tys. litów z funduszu dyspozycyjnego, wydanych przez Waldemarasa przed kilku laty, gdy był posłem w Kopenhadze. Waldemaras dotąd wydatków tych niczem nie usprawiedliwił.

Informacje gdańskie podkreślają jednak, że mogą zajść warunki zmuszające rząd Tubialisa do postawienia sprawy b. dyktatora w całej okazałości przed kratkami sądowemi.

Nie możemy oczywiście wiedzieć o ile są ścisłe informacje o szpiegowskim zawodzie p. Waldemarasa. Nie wydają się jednakże czemś nieprawdopodobnem.

Nawet w naszych czasach karjera Waldemarasa jest czemś osobliwym.

Syn kolonisty niemieckiego w Płockiem, nauczyciel gimnazjalny w Petersburgu — wypłynął niespodziewanie jako „rodowity Ukrainiec" w okresie zawierania pokoju Brzeskiego przez Niemców z Sowietami. Był wówczas przedstawicielem Ukraińskiej Republiki Ludowej. Rychło jednak potem p. August Waldemar przeistoczył się w rdzennego Litwina Waldemarasa i uprawiał politykę w najdrobniejszych posunięciach zgodną z intencjami Berlina.

Czynił wszystko co mógł, by niedopuścić do jakiegokolwiek porozumienia Litwy z Polską, by rozdmuchać w masach litewskich nienawiść do Polaków i Rzeczypospolitej.

W swem neofickim zapale zaszedł tak daleko, iż stał się śmiesz ną figurą groteskową na terenie Ligi Narodów i wogóle w stosunkach międzynarodowych. Smetona musiał go pozbyć się z rządu, by doreszty nie skompromitował całej polityki litewskiej. Być może, że właśnie o tę kompromitację chodziło berlińskim przyjaciołom Waldemarasa.

Można zrozumieć zaciekłość Litwinów i upór w ich pretensjach do Polski, niemających pod staw ani prawnych ani historycznych - społecznych. Wiemy bowiem, iż nad poróżnieniem Litwy z Polską pracowały długo ręce zaborców i zaślepionych pionierów litewskiego odrodzenia, ale liczne posunięcia Litwy wskrzeszonej w sporze z Polską zbyt często miały wyraźną markę „Made in Germany". Celował w tem szczególnie Waldemaras. Litwa, zacietrzewiona wobec Polski oddawała się dobrowolnie w kleszcze niemieckie polityczne i gospodarcze. Dojrzewała powoli, by stać się mogła z czasem prowincją pruską.

Zbyt wielka gorliwość kolonisty niemieckiego Waldemarasa widocznie popsuła tę koronkową robotę. Waldemaras runął, zostawiając po sobie obrzydliwy rozgłos skandalu.

Ostateczna kompromitacja Waldemarasa zapewne nie przerobi na poczekaniu psychiki litewskiej, ale niewątpliwie jest czynnikiem sprzyjającym otrzeźwieniu naszego sąsiada, który wreszcie mu si pozbyć się swej ślepoty i zacietrzewienia.

Pomimo szalejącej na Litwie nienawiści do Polaków — naród ten, wierzymy, dojdzie do zrozumienia, iż cały spór z Polską jest tylko pożyteczny dla spadkobierców krzyżackich i że sąsiedzka zgoda i przyjaźń pomiędzy narodami, które przez całe wieki żyły z sobą po bratersku jest koniecznością dziejową. Litwa zaś skłócona z Polską prędzej czy później musi podzielić los wynarodowionych przez Niemców Prusaków.

L. R.

„POLONIZACJA" ŚLĄSKA

CZY PRZEZ DAWANIE ZAMÓWIEŃ DLA CAŁEJ POLSKI?

Berlin, 1 sierpnia, (tel.). — „Berl. Tgb." donosi z Katowic, że na kopalniach Ballestrema nastąpiły masowe zwolnienia niemieckich robotników, na miejsce których przyjmowani są Polacy, pochodzący z innych dzielnic. Obecnie ma być, zdaniem tego pisma, stan taki, że na jednego Ślązaka wypada dwóch Polaków z innych dzielnic. Niemieccy robotnicy twierdzą, że dyrekcja przy pomocy takich metod, oraz innych szykan pragnie zmusić Niemców do emigracji i w ten sposób spolonizować Śląsk. Wobec tego zebrani pracownicy i robotnicy zwrócili się do hr. Ballestrema z przedstawieniem tych stosunków, oraz protestem przeciwko nim, jakoteż z protestem przeciwko wysokim pensjom dyrektorów.

W związku z tem Kongres rad załogowych również miał wystosować protest, domagając się równocześnie, aby rząd polski udzielił zamówień (oczywiście dla innych dzielnic. Uw. Red). oraz przedsięwziął kroki dla powiększenia wewnętrznej konsumcji w całym kraju —kończy swe informacje „Berl. Tgb.".

(Domaganie się zamówień dla reszty Polski i równocześnie protesty przeciwko przyjmowaniu robotników stamtąd pochodzących, wygląda rzeczywiście oryginalnie. Uw. Red).

Interwencja Berlina

O AUTONOMJĘ KŁAJPEDY.

Berlin, 1 sierpnia (tel). — Berliner Tageblatt, omawiając projekt nowych ustaw, opracowanych przez rząd litewski dla obszaru Kłajpedy zaznacza, że są one rzekomo sprzeczne z międzynarodowemi postanowieniami jako naruszające autonomję i wywołaby wielkie zaniepokojenie niemieckiej ludności na tym obszarze. Niemcy kłajpedzcy są zdecydowani zwrócić się o interwencję do Rzeszy, która, zdaniem Berl. Tagl. ma prawo zwrócić od siebie uwagę Ligi Narodów na naruszenie statutu, gwarantującego Kłajpedzie autonomję.

Nim rząd niemiecki, pisze w dalszym ciągu Berl. Tagl. — uciekmie się do tego ostatniego kroku, będzie się starał w drodze przyjaznego przedstawienia interwenjować w tej sprawie w Kownie i jak nieoficjalnie o tem donoszą, takie rozmowy w chwili obecnej odbywają się pomiędzy Europy.

Polskie cła agrarne

Doniesienia niemieckie

Berlin, 1 sierpnia (tel.). — Niektóre pisma berlińskie donoszą z Warszawy, że komitet ekonomiczny Rady Ministrów postanowił w celu pomożenia rolnictwu wprowadzić następujące cła na produkty rolne:

Za 100 kilo pszenicy 17,50 zł., mąki pszennej 25,50 zł., krup 24 zł., smalcu 100 zł., mięsa i słoniny 80 zł., wędzonki 120 zł. i t. d. Równocześnie przyznane polskiej produkcji tłuszczów ulgi celne w wysokości 60 proc. Premje wywozowe przewidziane są nadal i tymczasem trwać mają do 1 października r. b. Pozatem postanowiono podnieść premję wywozową za bekony do 100 zł. na centnar.

„WILJA" NA WODACH SZWEDZKICH

Niemieckie alarmy

Berlin, 1 sierpnia (tel.). — Jedno z pism tutejszych donosi jakoby polski okręt „Wilja" naruszył terytorjalne wody szwedzkie koło Sundswall, gdzie zjawił się „wbrew przepisom międzynarodowym". „Wilja" miała jakoby wykonywać „rozmaite manewry" poczem, nie skomunikowawszy się z władzami szwedzkimi, odjechała, o czem zawiadomiono naczelną komendę szwedzkiej floty.

Doniesienie to jest bardzo niejasne i przypomina niemieckie alarmy z powodu przelotów polskich samolotów, co okazało się, jak sami Niemcy przyznają obecnie, wytworem wyobraźni niemieckich mieszkańców pogranicza.

PRZED 10-CIU LATY

2 sierpnia.

Front północno-wschodni. W 4-ej armji walki na linji Bugu. Na froncie 1-ej naszej armji rozwija się koncentryczne natarcie trzech armij nieprzyjacielskich — 4, 15 i 3-ej w kierunku na Wysokie Mazowieckie (na wschód od Zambrowa). Dowódca północnego frontu sowieckiego Tuchaczewski mniema, że tu znajdują się główne siły polskie. W ciężkich walkach, jakie się tu w dniu dzisiejszym wywiązują zadaje XVIII brygada dowodzona przez płk. Łuczyńskie go ciężkie straty nieprzyjacielowi, przyczem zdobywa sześć dział, kilkanaście karabinów maszynowych i przeszło pięć tysięcy jeńców, rozbijając cztery pułki piechoty sowieckiej.

Późną nocą nieprzyjaciel opanowuje Łomżę.

Front południowo-wschodni. 6-a armja: Nad Seretem 12-ta dywizja piechoty rozpoczęła pomyślną kontrakcję w rejonie Mikuliniec.

Oddziały 18-ej dywizji gen. Krajewskiego zajęły Adamy na północ od Buska.

W 2-ej armji 6-a dywizja piechoty, dowodzona przez gen. Lindego, przełamawszy opór nieprzyjaciela, zbliżyła się pod wieczór na odległość sześciu kilometrów od Brodów. Grupa jazdy w składzie 1-ej dywizji i V brygady zajęła Radziwiłłów.

3-a armja po odparciu ataków nieprzyjacielskich na wschód od Kowla, wykonuje nakazany odwrót.

Iskierki

Antysemityzm.

Moskwa. — W miejscowości Bierzyce zakończył się sąd nad grupą robotników, którzy od dłuższego czasu znęcali się nad robotnikami żydami. Trzech oskarżonych skazano na 2 lata więzienia, 4-ch zaś na roboty przymusowe.

Komuniści w Chinach.

Szanghaj. — Kanonierka angielska „Teal" patrolująca w pobliżu Czang - Sza była ostrzeliwana przez wojska czerwone, nie poniosła jednak żadnego szwanku i nie odpowiadała na strzały ze względu na obawę uszkodzenia znajdujących się niedaleko okrętów europejskich.

4000 komunistów zbliża się do miasta Kiu - Kiang. Europejczycy przygotowują się do ewakuacji.

Poincare pisze.

Paryż. — Poincare oświadczył, że będzie pisał w dalszym ciągu swe wspomnienia o wojnie.

Śmierć turystów.

Grenoble. — Dwaj alpiniści z Genewy, którzy przedsięwzięli wycieczkę na szczyt Crepons, spadli do przepaści głębokości 400 mtr. zabijając się na miejscu. Przyczyną wypadku było pęknięcie liny.

Czy będzie następca tronu?

Tokio. — Jak donosi dziennik „Nichinichi" w rodzinie cesarskiej oczekiwane jest w lutym r. przyszłego przyjście na świat nowego potomka.

ŻYCIE RELIGIJNE

ATHOS W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

REPUBLIKA PRAWOSŁAWNYCH MNICHÓW

W Grecji wynikł konflikt między władzami państwowemi i Cerkwią prawosławną, ponieważ rząd ateński opracował projekt ustawy, na mocy której znaczne dobra cerkiewne i nawet klasztory miałyby być wywłaszczone i oddane pod zarząd państwa. Minister Spraw Wewn. uzasadnia ten wniosek twierdzeniem, że Cerkiew grecka bardzo zaniedbuje swoje majątki.

Nie ulega wątpliwości, że najbardziej byłaby dotknięta tą ustawą Święta Góra Athos, niewielki kawałek ziemi, który dotychczas zachował w nieskalanej formie swe oblicze średniowieczne. Nazwa ta obejmuje jedną z trzech odnóg, któremi od strony morza Egejskiego kończy się półwysep Chalcydyjski, a pochodzi od najwyższej na tym małym półwyspie góry Athos (1935 m.). Pierwsze osiedla mnichów bizantyjskich zjawiły się tam już w czwartym wieku. W X-ym w. mnisi ci poczęli się organizować w gminy zakonne, które przetrwały do dziś dnia. Cesarze bizantyjscy przyznawali gminom mniejsze lub większe obszary ziemi i budowali z przepychem kościoły i klasztor, które prawie bez wyjątku zachowały się dotychczas. Z biegiem stuleci na półwyspie wytworzyła się republika z własną konstytucją i własną suwerennością. Posiada ona i dzisiaj swój pierwotny statut średniowieczny, którego nie naruszyło nawet wielowiekowe panowanie Turków. Rząd grecki specjalną ustawą p. t.: „Konstytucja Góry Athos z 1 czerwca r. 1926" zagwarantował jej autonomję.

Półwysep ten, zwany inaczej „Hagios Oros" albo „Aguion Oros", posiada 60 klm. długości i 5 do 6 klm. szerokości. Pod względem ukształtowania powierzchni jest pagórkowaty, a ziemię ma nieurodzajną. Piękny krajobraz, któremu ton nadają wawrzyny, cyprysy i jodły, szumiące górskie potoki, wiecznie niebieskie niebo, malownicze wybrzeże morza Egejskiego — wszystko to czyni z tego kraiku rozkoszny zakątek ziemi, który w starożytności opiewany był przez Homera, Tycydydesa i Demostenesa i na którym Aleksander Wielki szukał wypoczynku po swych wyprawach wojennych.

Obecnie republika Athos składa się z 20 klasztorów, z których 17 jest zamieszkiwanych przez mnichów greckich, jeden przez bułgarskich, jeden przez rosyjskich i jeden przez serbskich. Pod względem kościelno - prawnym zależą one od prawosławnego patrjarchy ekumenicznego. Wszyscy mieszkający w nich mnisi tracą stara przynależność państwową i automatycznie otrzymują obywatelstwo greckie. Organ administracyjny Góry Athos, „Yera kinotis", składa się z 20 przedstawicieli, rezydujące w stolicy wolnego państwa, Karyes i sprawuje wszystkie funkcje państwowe z wyjątkiem karno - prawnych. Rząd grecki jest reprezentowany przez gubernatora, któremu podlega oddział 12 żandarmów oraz biuro pocztowe i telegraficzne. Liczba mnichów Góry Athos wynosi obecnie 4 tysiące. Rokrocznie przybywa tu wielu pielgrzymów i turystów, którzy z małego portu Daphni na zachodnim brzegu półwyspu udają się do klasztorów wąskiemi ścieżkami pieszo lub na osłach.

Ustawa wywłaszczająca w razie przyjęcia jej przez parlament, byłaby ciosem śmiertelnym dla tego jedynego w swoim rodzaju państewka na świecie. Jednakże ostatnie słowo nie zostało jeszcze wypowiedziane, ponieważ na wniosek rządów bułgarskiego i jugosłowiańskiego sprawą tą ma zająć się w najbliższym czasie Liga Narodów (KAP.).

Pogrzeb zasłużonego kapłana

Dnia 29 lipca w Radomiu odbył się wspaniały pogrzeb zmarłego ks. infułata P. Górskiego, proboszcza parafji św. Jana, otoczonego wielką czcią przez duchowieństwo diecezji sandomierskiej i wiernych całego Radomia.

W przeddzień, o godz. 6 i pół wieczorem wyprowadził zwłoki zmarłego z domu do kościoła J. E. ks. Biskup P. Kubicki, Administrator diecezji przy udziale 72 księży i tysięcy wiernych.

Następnego dnia odbył się pogrzeb, w którym wziął udział J. E. ks. Biskup Kubicki i przeszło 100 księży. Katolickie organizacje miasta Radomia stawiły się bardzo licznie ze swemi sztandarami, owiniętemi krepą. Wielotysiączna rzesza odprowadzała ś. p. ks. infułata P. Górskiego na miejsce wiecznego spoczynku.

Przemówienia żałobne wygłosili: w imieniu kapituły sandomierskiej, której zmarły był dziekanem ks. kan. S. Koprowski i dwaj dawni wikarjusze ś. p. ks. Górskiego, ks. kanonicy: dr. A. Popkiewicz i K. Sykulski.

Śmierć wieloletniego proboszcza parafji św. Jana okryła całe miasto żałobą.

Ks. S. G.

Rekolekcje na Jasnej Górze

pod przewodnictwem J. Em. ks. Prymasa

J. Em. ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski, przybył w dniu 26 ub. m. wieczorem na Jasną Górę na zapowiedziane rekolekcje dla księży proboszczów. Na spotkanie Jego Eminencji do stacji Herby wyjechał Pasterz diecezji Częstochowskiej, J. E. ks. Biskup Dr. T. Kubina. Mimo dość spóźnionego zawiadomienia zjazd księży z całej Polski liczny: 130 księży proboszczów bierze udział w rekolekcjach. Nastrój wśród uczestników bardzo podniosły.

Ćwiczenia duchowe odbywają się w kaplicy Różańcowej, przerobionej z dawnego refektarza. We wszystkich ćwiczeniach bierze udział ks. Prymas, sam też trzy razy dziennie wygłasza konferencje; w refektarzu podczas obiadu i kolacji jeden z księży proboszczów czyta żywot św. Jana Vianney'a, proboszcza z Ars (KAP.).

Kongres w Lublanie

KATOLICKIEJ SŁOWIAŃSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

W dniach od 23 do 27 lipca r. b. odbył się w Lublanie Drugi Kongres Katolickiej Słowiańskiej Młodzieży Akademickiej. Uczestniczyły w nim reprezentacje organizacyj studenckich i senjorackich z Czech (4 osoby), Słowacji (12), Chorwacji (12), Ukraińców 2-ch i Rosjan 2-ch. Delegacja polska przybyła w liczbie dziewięciu osób, a między niemi: ks. W. Lewandowicz, dyrektor Akcji katolickiej w Warszawie i senjor „Odrodzenia" ks. W. Kneblewski, prezes Ligi Polsko - Jugosłowiańskiej oraz senjor „Odrodzenia" Michał Sobański, wiceprezes „Pax Romana", Ignacy Kruszyński, kierownik sekretarjatu słowiańskiego akademickiego oraz delegaci stowarzyszeń i korporacyj katolickich akademickich w Polsce.

Kongres rozpoczęła Msza św. w katedrze św. Mikołaja, odprawiona przez ks. Biskupa Jeglicza z Lublany. Obrady odbywały się w hotelu Union. W inauguracji i otwarciu m. in. wzięli udział Ich Ekscelencje Księża Biskupi: Jeglic i Rozman z Lublany, delegat arcybiskupa zagrzebskiego, ks. Biskup Premus, min. msgr. Korosec, przedstawiciele władz, wojskowości, miasta, uniwersytetu i organizacyj społecznych oraz delegacje poszczególnych krajów. Liczba uczestników kongresu doszła stu osób. Po przemówieniach dostojników Kościoła, reprezentantów władz i prezesów delegacyj, wysłano depesze do Ojca św., króla jugosłowiańskiego, obu Kardynałów polskich Ich Eminencyj: ks. A. Kakowskiego i A. Hlonda oraz do Arcybiskupów Pragi, Bratysławy, Zagrzebia i Biskupa w Ołomuńcu oraz Metropolity Szeptyckiego we Lwowie.

Naczelnemi tematami były: „Słowianie w cywilizacji współczesnej i Słowianie w Kościele powszechnym". Referantami — działacze i przywódcy słowiańskiego ruchu akademickiego. Na marszałka kongresu wybrano dr. Stelle (Sławonja), na wicemarszałków: I. Kruszyńskiego (Polska) i Klinowskiego (Słowacja, a do prezydjum przedstawiciel delegacyj poszczególnych grup narodowościowych. Sekretarzem został dr. Kureta (Sławonja). Delegacji polskiej przypadły w udziale referaty: ks. Lewandowicza na temat: „Rola inteligencji katolickiej w Słowiańszczyźnie", M. Sobańskiego „Rola organizacji katolickiej w świecie akademickim", J. Siweckiego „Słowiański katolicyzm a życie liturgiczne" i J. Wiślińskiego „Perspektywy słowiańskiego katolicyzmu na przyszłość".

Jednym z najszerzej traktowanych problemów była akcja cyrylo - metodyjska. Jedno z nabożeństw i jedną z sesyj ofiarowano sprawie prześladowań bolszewickich. Uchwalono w tym względzie odpowiednią rezolucję i protest w myśl wskazań Ojca św. Po uchwaleniu szeregu doniosłych rezolucyj postanowiono powierzyć sekretarjat słowiański katolickich organizacyj akademickich w myśl pierwszego kongresu w Krakowie—Lublanie, t. j. Sławonji i odbyć następny kongres w Bratysławie, t. j. w Słowacji.

Za pierwszy rok akcji w dziedzinie porozumienia słowiańskich katolickich organizacyj akademickich kongres złożył Polsce uznanie i podziękowanie (KAP.).

Nawrócenie uczonego

Donoszą z Anglji o nawróceniu E. Taylor Whittker'a, uczonego członka Irlandzkiej Akademji Astronomicznej, dziekana wydziału Uniwersytetu w Edynburgu.

Nawrócenia dokonał O. Albert Gille, Jezuita.

Prof. E. Taylor Whitteker znany jest w Anglji jako wybitny uczony i jest nagrodzony wieloma zaszczytnemi odznaczeniami.

Szkolnictwo katolickie

Kongres przyjaciół szkolnictwa katolickiego we Francji

W Bordeaux organizuje się na dzień 5, 6 i 7 września kongres przyjaciół katolickiego szkolnictwa we Francji. Na kongres zapowiedzieli swój przyjazd rektor katolickiego Instytutu w Paryżu, ks. Biskup Baudrillart, ks. Lavallée, rektor instytutu z Ljonu, wielu posłów i senatorów francuskich.

PIELGRZYM

(OPOWIEŚĆ Z ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ).

1)

. Droga wiodła zdaleka, z krańca świata na kres myśli ludzkich. W przydrożnych wierzbach, rozsiadłych szpalerowym rzędem z dwóch stron piaszczystej drogi, butwiało od secin lat próchno w rudawych głowicach, a bezruche ich gałęziny znaczyły się wątłym cieniem na śladach kolein gościńca. Jeno zdala, od brzozowego wadołu nad leniwym nurtem Broku, żrałe słońce poranne czerwieniło się radośnie na zielonej runi wschodzących ozimin, a wstąpiwszy na gładką równinę pól szeroko rozległych, rozdzwoniło się nad niemi w powietrzu promiennym oddechem ziemi i nieba, zapachem zroszonych łąk i gorącą ulewą tęczowych blasków.

Rósł dzień, krzepki mocarz, zasłuchany w zamierający śpiew słabnących w łęgach słowików. Ze świtem obudził przestrzeń okołe, roznióśł po niej światłość w trzepocie motylim, obudził kopce mrówek, ule pszczół rozwinął z kłębka ciszy, i, cudownym gwarem wzeszedł na ścieżkach ludzkich i stworzeń przyziemnych wszelakich. Od wnętrza ziemi, od niedosiężnego dna rozpalonej lawy, przez pokłady bielicy, aż do chmur mgławicowych, w których pogasły gwiazdy, rozpięły się przeźroczyste struny grającej muzyki życia, i, chwaliły bezmiar wszechbytu, wieczystą mądrość ułożenia wszechrzeczy i jedynie panującą na niebiosach potęgę prawdy. Była to jakby pieśń nienazwana żadnym zachwytem i żadnem niewysłowiona słowem, li dłońmi bożemi, rzadzącemi umiarem ładu i potęgą piękności.

Taki to dzień w barwach kwitnący, taka to ziemia łomżyńskiego krajobrazu, wysnuła oną opowieść o pielgrzymie strudzonym, który przybieżał zdaleka ludzkiej napatrzeć się niewdzięczności, takie to pożywne podanie przekazały usta naddziadów sercom wnuków w testamencie.

A było tak...

Zarania tego, z blasków upalnych wyłoniła się na ścieżce gościńca, wyrosłego z widnokręgu i przyniebia, postać wędrownika w długim płaszczu utkanym jakoby z chmur zszarpanych i szaryeh pajęczyn, wiotka, srodze zdrożona, o twarzy dziwnie znajomej, a nieokreślonej snadnie, o oczach dobrych i żałosnych, niby wyśpiewanych przez one łęgowe słowiki. Pielgrzym ów szedł z południa, bosy, bez nakrycia głowy, a wiatr go niósł, jakby przeźroczystą, łamliwą smugę świetlaną. Im się nabliżał, dźwigał mdlejsze ciało i snać już upadał ze zmęczenia; ptaki mu się litowały śpiewem, niemożne mu skrzydeł swych użyczyć, kamienie u jego stóp spylonych zagrzebywały się w piasek, że niezdolne mu sie z drogi usunąć; jeno drzewom, że wydawał się im w cierpieniu znacznie dostojniejszym i władnym, kłaniały mu się w pas nisko, jako i pobok nich przy drodze, trawy, zioła, koniczyny i stokrocie.

Dążył naprzeciw ludziom ku wsi, widniejącej na północnym horyzoncie na grzebieniu lasu i fałdzistych wygonów, dotykających porówni szczytów gontowych domostw i smugłych wstążek z dymnych kominów. Uśmiechał się miłośnie i dobrotliwie; wiedział, że wieś go cale nie czeka, słynąca z grzechów i złości, zachukana w gniewie bliźnich i zatwardziała w zapomnieniu dobra, chociaj był to dziś dzień świętalny, kościelny, bezrobotny, — niedziela, chwila dziękczynienia za łaski sześciu dni pracy, doba spoczynku, modlitwy i spokoju wszechludzkiego, pora odwrócenia wdzięcznych myśli ku ołtarzowi chwały.

I przystanął tedy on pielgrzym przy pierwszym domu szaraczka szlachcica, przydomkowego łomżanina, który na skraju wioski mieszkając, chudobę miał biedną, lecz w zazdrości zhardział, ani kwapił się ludziom z życzliwem słowem ni podzielnym uczynkiem.

— Pragnę! — rzekł do niego, widząc, że właśnie poił konie przy krypie i wyciągał obficie wodę żórawiem. — Pozwól mi się napić ze studni, gospodarzu. Jestem zmęczony długą drogą,— naczerpnij mi wody!

Przydomkowy szlachcic szaraczek obruszył się, pragnienie koni cenił bowiem wyżej od spękanych ust wędrującego żebraka. Kazał mu czekać, aż wyciągną mokre pyzy z krypy i dopiero wtedy wskazał na nią ręką łaskawie, iżby ugasił pragnienie resztą wody, jaka na dnie została. Sam prośbie żebraczej sie nie przychylił wiadrem. Pielgrzym te dy nachylił się nad końską krypą i pił długo, aż ofiarowana tem pliszka przysiadła z drugiej strony na skraju deski, podrzucając srebrnemi sterówkami.

A, ugasiwszy pragnienie, rzekł do szlachcica:

— Nie podzieliłeś się ze mną czystą krynicą ze studni, jeno twoje konie się nademną ulitowały, a przecież kiedyś podzieliłem się z tobą nawet krwią moją własną. Widziałem cię wonczas w Raxphidin na puszczy Sinn u stón skały Horeb, w której uderzył Mojżesz laską, iżbyś nie pragnął.

(C. d. n.).

Janusz Stępowski.

ŻYCIE GOSPODARCZE

KRYZYS W HUTNICTWIE BUTELKOWEM

ZAMKNIĘCIE 10 HUT. — STRATY SKARBU PAŃSTWA

Kryzys, jaki się ostatnio ujawnił w hutnictwie szklanem butelkowem, pociągnął z sobą automatycznie przesilenie w innej gałęzi przemysłu krajowego, t. j. fabrykacji sody. Ostatnie raporty przemysłowców sody wykazują, iż w r. b. spadek zapotrzebowania na ten artykuł wynosi około 40 proc. Równocześnie ci sami zainteresowani przemysłowcy stwierdzają, iż kryzys ujawniający się w przemyśle sodowianym spowodowany został przedewszystkiem faktem zmniejszenia zapotrzebowania przez huty szklane, używające sody do wyrobu szkła butelkowego. Fakt ten stoi w ścisłym związku z zarządzeniem dyrekcji Monopolu Spirytusowego, która w r. b. nie odbiera w hutach zwykłej ilości zamówionego szkła butelkowego, lecz zarządziła skup butelek używanych.

Taka, a nie inna polityka monopolu zasługiwałaby może jeszcze na uwagę, gdyby skup starych butelek istotnie stanowił wielką pozycję po stronie dochodów Skarbu Państwa. Tymczasem suche cyfry mówią nam zupełnie co innego. Związek Hut Szklanych w Polsce, zastanawiając się nad użytecznością polityki monopolu i biorąc pod uwagę katastrofalny stan przemysłu szklanego doszedł do następujących konkretnych wniosków.

1) 1.200 sztuk nowych butelek wyrabia 6 pracowników zajętych przy piecu oraz 4 robotników, t. zw. placowych przy ośmio - godzinnym dniu pracy roboczym.

2) W memorjale skierowanym do Prezesa Rady Ministrów, Związek Hut Szklanych w Polsce udowodnił cyfrowo, że P. M. S. przy cenie kupna starej butelki po 9 gr. w stosunku do nowej butelki zyskuje od 3 do 6 gr. na sztuce. Jeśli do tych 9 groszy doliczyć koszty odbioru i mycia starego towaru po 2 grosze, to zysk Monopolu sięgałby zaledwie 1 do 2 gr. na butelce, a więc w ciągu roku stanowi zaledwie zł. 1.240.000.

W związku z tem nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż dyrekcja Monopolu wszelkiemi stratami z tytułu szkła tłuczonego przy dostawie butelek nowych obciąża producentów, potrącając im dodatkowo tytułem braku 5, 10, a nawet i więcej procentów, podczas gdy stłuczki powstałe przy wyładowywaniu, myciu i napełnianiu butelek starych, za uszkodzone szkło ponosi odpowiedzialność jedynie dyrekcja Monopolu. Fakt ten wskazuje aż nadto wymownie, że Monopol na oszczędności miast zarabiać — stale traci. A ileż wobec tego traci Skarb Państwa i instytucje samorządowe, jeśli się zważy, że wskutek zmniejszonej produkcji w hutach z tytułów podatków i świadczeń zmniejszają się automatycznie dochody kas skarbowych, samorządów miejskich, funduszu bezrobocia, Kas Chorych, Ministerstwa Kolei i t. p. i nie licząc już nawet strat powodowanych zapotrzebowaniem na surowiec krajowy stanowiący 70 proc. wartości szkła.

Już obecnie zarówno na tle wstrzymania odbioru fabrykatów wyprodukowanych na zamówienie Dyrekcji Monopolu jak i kontynuowania dalszego skupu butelek „odleżałych" w śmietnikach, w przemyśle szklanym butelkowym zarysował się katastrofalny kryzys. Do tej pory zamknięto 10 większych hut butelkowych i zwolniono wszystkich zatrudnionych tam robotników. W najbliższych zaś dniach, o ile sytuacja w tym przemyśle nie ulegnie zmianie na lepsze, zostanie wstrzymana produkcja w 28 hutach.

Zarówno wypłacane zasiłki z funduszu bezrobocia dla nowych rzesz bezrobotnych, jak wstrzymanie świadczeń ze strony przemysłu oraz uszczerbek w postaci różnych podatków skarbowych, stanowią poważną cyfrę po stronie strat skarbu państwa. Z drugiej znów strony godzi się wziąć pod uwagę fakt, że każda zamknięta huta szklana nie tak łatwo się przygotuje do ponownego podjęcia produkcji.

rd.

KONGRES GIMNAZJALNY

W BELGJI

Od dnia 16 lipca do 21 obradował w Brukseli dwunasty Międzynarodowy Kongres Profesorów Gimnazjalnych, reprezentujących stowarzyszenia nauczycielskie z 22 państw Europy i Ameryki.

Polska był reprezentowana przez przedstawiciela rządu, wizytatora Helmana oraz delegatów T. N. S. W. (Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych) w osobach profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego: Wł. Folkierskiego, St. Kwiatkowskiego z Warszawy oraz dyrektora Z. Degen Slósarskiej z Włocławka. Poza oficjalnemi delegatami brało udział jeszcze 7 osób z pośród nauczycieli Polaków.

Uroczystego otwarcia zjazdu dokonał belgijski minister oświaty i sztuki, Vauthier, poczem nastąpiły przemówienia powitalne, poprzedzone hymnami narodowemi poszczególnych państw.

W imieniu polskiego T. N. S. W. wygłosił przemówienie prof. Folkierski.

Głównemi tematami kongresu były zagadnienia t. zw. przeciążenia oraz higieny szkolnej i materjalnego wyposażenia szkół w gmachy i pomoce naukowe.

W kwestji przeciążenia Kongres stwierdził potrzebę usunięcia zbędnych szczegółów z programów w ten jednak sposób, aby poziom gimnazjów nie był obniżony, dalej potrzebę ograniczenia liczby uczniów w klasie, pedagogicznego rozkładu lekcyj, konieczność należytej selekcji uczniów, aby szkoła średnia istniała tylko dla odpowiednio uzdolnionych uczniów, mających wytworzyć przyszłą elitę społeczeństwa.

Kongres, stwierdzając obniżenie się po wojnie moralne społeczeństwa przez podążanie za łatwemi zdobyczami bez wysiłku osobistego, uznał za konieczne budzenie wśród młodzieży szkolnej zamiłowania do pracy oraz domagał się w jednej z uchwał lepszego, gruntowniejszego przygotowania wstępującej do szkół średnich młodzieży ze szkół powszechnych, zwłaszcza z języka ojczystego i z arytmetyki.

Pozatem powzięto szereg uchwał, stwierdzających konieczność stałej opieki lekarskiej, budowy nowoczesnych gmachów szkolnych, wyposażenia należytego szkół w pomoce naukowe, m. in. wyposażenie żeńskich szkół średnich w pomoce do prowadzenia nauki ekonomiki gospodarstwa domowego (économie doméstique).

Po zakończeniu Kongresu uczestnicy udali się na kilkudniową wycieczkę do Belgji i podejmowani byli z niezwykłą gościnnością w Antwerpji, Dinaut, Namur, Gandawie, Liège i Ostendzie.

Na jednym z bankietów w Brukseli wygłosiła przemówienie dyr. Z. Degen - Slósarska, wywołując oddźwięk żywej sympatji ze strony Belgów. W Gandawie przemawiał prof. Kwiatkowski z Warszawy.

Z. S.

GIEŁDA

WALUTY

Dol. St. Zjedn. 8.89 (sprzedaż 8.91, kupno 8.87).

DEWIZY

Belgja 124.75; Gdańsk 173.60; Londyn 43.40¼; Nowy Jork 8.899; Paryż 35.06; Praga 26.41⅜; Szwajcarja 173.17; Wiedeń 126.00.

Obroty małe. Dla dewiz europejskich tendencja przeważnie mocniejsza. Kurs urzędowy dolara na giełdzie warszawskiej — niższy. Dolar gotówkowy wobrotach pozagiełdowych 8.89. Rubel złoty 4.61½. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.70; 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.70. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.98.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 62.50; 5 proc. konwersyjna 55.50; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 88.00 — 89.00 (w proc.); 4½ proc. L. Z. ziemskie 56.00; 4 proc. L. Z. ziemskie 45.00; 8 proc. L. Z. Warszawy 76.50 — 76.35 — 76.50; 8 proc. m. Piotrkowa 68.50; 10 proc. m. Siedlec 81.75; 8 proc. L. Z. Częstochowy 67.75; 8 proc. oblig. budowlane Banku kraj. 93.00 (w proc.).

AKCJE.

Bank Polski 164.00 — 164.25; Węgiel 42.50; Madrzejów 8.50; Parowozy 22.00; Rudzki 13.75; Starachowice 15.00.

Walne zebrania

Dnia 2/VIII. Fr. Karpiński w Warszawie nadzwycz. zebr. o 18 biuro zarz. ul. Wolność 9 o nadanie zarz. prawa nabywania udziałów innych tow. i sprzedaży majątku własnego pożyczki hipotecz.

Fluid sp. akc. o 12 w gmachu Stowarz. techników ul. Czackiego 5 wybory dyrekt. zatw. bilansu.

R. Lipszyc tow. akc. w Łodzi o 16 lok. wł. ul. Piramowicz 13 o pożyczkę sprawozd. statut. wybory.

Z. Bornstein starzycka fabr. sukna w Tomaszowie - Mazow. w drugim term. lok. ski ul. Warszawska - Szosa 59/17 zatwierdz. statutu sprawozd. wybory.

ZE ŚWIATA

BORÓWKI, CZYLI CZARNE JAGODY

Tak obfite w tym roku czarne jagody, zwane również czernicami albo borówkami dawno już w lecznictwie ludowem odgrywają ważną rolę, a ostatnio i oficjalna medycyna posługuje się niemi w pewnych wypadkach. Świeże i suszone jagody skuteczne są w razie biegunki i innych dolegliwości żołądkowych, często też używa się borówek w formie soków albo wina.

OGRODY W PIWNICACH

Właścicielem najbardziej niezwykłego ogrodu jest lord Fitz Alan. W pałacu swoim w mieście Windsor posiada on wspaniały ogród w... piwnicy, nieposiadającej wcale okien i zupełnie pozbawionej światła słonecznego. A mimo to pyszna trawa, przepiękne różnobarwne kwiaty i najrozmaitsze warzywa, choć nie zaznały nigdy działania światła słonecznego rosną i krzewią się bujnie.

Urządzenie tego cudownego ogrodu jest ostatnim słowem techniki. Na podłodze usypana jest odpowiednio gruba warstwa ziemi, na suficie znajduje się cały system rurek z otworami, umożliwiającemi skrapianie roślin, do sufitu też przymocowane są wielkie lampy elektryczne, rzucające bez przerwy silne światło, zawierające promienie ultrafioletowe. Zasiewanie względnie sadzenie roślin oraz ich pielęgnacja odbywa się w ten sam sposób, jak to ma miejsce w ogrodach na powierzchni ziemi, natomiast proces wegetacji i wzrastania roślin jest znacznie krótszy, a to z tego względu, że naświetlanie promieniami ultrafioletowemi odbywa się bez przerwy.

„Ogród podziemny" ma duże szanse rozpowszechnienia zwłaszcza w wielkich miastach, gdzie niejednokrotnie niewyzyskane odpowiednio piwnice z powodzeniem mogą być zamienione na wspaniałe ogrody kwiatowe i warzywne.

ZASZYTE SERCE

W szpitalu krajowym w Gracu dokonano w tych dniach niezwykłej operacji, która dotychczas w bardzo nielicznych wypadkach przeprowadzona została z zadowalającym skutkiem. Do szpitala tego przywieziono człowieka, który popełnił zamach samobójczy, przyczem kula utkwiła w sercu. Ponieważ dawał on jeszcze słabe oznaki życia, lekarz asystent dr. Stocker dokonał trudnej operacji wyjęcia kuli poczem przestrzelone serce i osierdzie zaszyto. Utraconą krew zwrócono pacjentowi drogą transfuzji. Stan jego jest zadowalający i lekarze spodziewają się utrzymać go przy życiu. Ostatnia tego rodzaju operacja wykonana została w r. 1914 z ujemnym wynikiem.

SKARB MAJÓW

Dziennik meksykański „La Presna" podaje sensacyjną wiadomość o odkryciu w departamencie Izabel w murach starożytnej świątyni Majów, tak zwanej „świątyni tysiąca grobów" olbrzymich skarbów w złocie, srebrze i drogich kamieniach. Dla ustalenia wartości tych skarbów trzeba będzie dłuższego okresu czasu, już dziś jednak nie ulega podobno wątpliwości, że ma się tu do czynienia z owym legendarnym skarbem Majów, którego od paru set lat bezskutecznie poszukiwano. Zawiadomiony od odkryciu, rząd meksykański wysłał na miejsce silne oddziały wojska, które strzegą dostępu do świątyni i skarbów.

Biblioteka Kongresu St. Zjedn.

Senat Stanów Zjednoczonych uchwalił zakupić dla biblioteki kongresowej w Waszyngtonie kosztem półtora miljona dolarów cenny zbiór „białych kruków" z XV wieku, wśród których znajduje się też jeden z trzech istniejących na świecie egzemplarzy biblji, drukowanej przez Gutenberga.

CZY WIECIE ŻE...

... na całym świecie jest obecnie jak oświadczył znany lekarz niemiecki, profesor Kords, 3 i pół miljona niewidomych.

... w amerykańskiej wycieczce matek poległych synów w wojnie światowej, zwiedzającej obecnie pola bitew we Francji, znajduje się 45 murzynek.

... w Grecji sroży się epidemja paraliżu dziecięcego, na który zapadło dotychczas 300 dzieci.

... Najwyższa Rada Rolnicza w Stanach Zjednoczonych otrzymała pół miljarda dolarów na pomoc dla farmerów i walkę z wzrastającym kryzysem rolniczym.

... praca przy nowoczesnych maszynach buchalteryjnych, które automatycznie wykonywują nietylko wszystkie działania arytmetyczne, ale także księgują wszelkie pozycje, jest tak wyczerpująca, że w wielkich bankach angielskich, gdzie maszyny te są w użyciu, urzędnicy, pracujący przy nich zmieniają się co 4 godziny.

Humor

Szef (do nowego chłopca do posyłek):

— Czy pan kasjer powiedział ci już, co masz robić popołudniu?

Chłopiec: — Tak, proszę pana szefa. Kazał mi, bym go obudził, jak tylko zobaczę, że pan szef idzie

— Dlaczego położyłeś obok swego łóżka pas ratunkowy?

— Wiesz, już trzecią noc śni mi się, że się topię.

Oskarżony: ... i w kilka dni po ślubie wynikła wojna.

— Sędzia: — To zwykle tak bywa.

WŚRÓD WYDAWNICTW

„STADJON". — W numerze 31-ym tygodnika ilustrowanego „Stadjon", który ukazał się w dniu wczorajszym znajdujemy szereg ciekawych artykułów z różnych dziedzin sportu, a mianowicie: „Państwowa Odznaka Sportowa", „Słów kilka o turystyce" (Z. Orłowicz), „Sport strzelecki w szkołach" (kpt. C. Żelazny), „Gry ruchowe w Szwecji" (K. Muszałówna), „Kilka słów o rekordzie" (Stanisław Petkiewicz), „Norweski system gimnastyki", „Sport polski na obczyźnie" (I. Klibański), „Stelański" (J. Włodarkiewicz), „Kobiece mistrzostwa lekkoatletyczne" „Sukcesy braci Stolarow", „Przed meczem z Włochami", „Tabela wszystkich mistrzostw Polski", „Konkursy hippiczne w Gdyni", Rekord bramek i tabela ligowa i t. d. W numerze 20 ilustracyj.

Co słychać w Warszawie?

W 15-TĄ ROCZNICĘ

WSPOMNIENIA Z DZIAŁALNOŚCI STRAŻY OBYWATELSKIEJ M. ST. WARSZAWY.

W nocy z 4-go na 5-go sierpnia 1915 r. władze rosyjskie, z policją i wojskiem ustępującem z lewego brzegu Wisły pod naporem niemieckim, wycofały się z Warszawy na Pragę, burząc mosty na Wiśle.

Wczesnym rankiem na murach Warszawy ukazały się obwieszczenia: o ucieczce najeźdźcy, zorganizowaniu Komitetu Obywatelskiego z prezydjum miasta ks. Lubomirskim na czele, i wezwaniem do zachowania spokoju. Drugie obwieszczenie opiewało: **„Komitet Obywatelski ogłasza, że Straż Obywatelska z dniem dzisiejszym obejmuje pieczę nad porządkiem, spokojem i bezpieczeństwem publicznem w naszej stolicy“.**

Obwieszczenia te znalazły się w porannych wydaniach dzienników, które wyszły — po raz pierwszy bez wojennej cenzury rosyjskiej. Straż obywatelską, w przewidywaniu niechybnego zajęcia Warszawy przez Niemców, uformowano na jakiś tydzień przed dniem rozstrzygającym. Stanęła zaś ona na swych posterunkach już w dn. 4-tym sierpnia. Obok robotników, rzemieślników, stanęli. Stanisław Patek, Stanisław Thugutt i inni.

Komendantem straży został nieodżałowany ś. p. Stanisław Popowski, adwokat przysięgły.

Straż nie zawiodła zaufania Komitetu Obywatelskiego, z zapałem, poświęceniem i energją pełniła swe, zaszczytne, acz żmudne obowiązki, a ludność, z bardzo drobnym wyjątkiem, okazywała jej żywą sympatję i pomoc.

Niełatwa to była służba w straży, a nawet połączona z niebezpieczeństwem utraty życia. Już 7-go sierpnia posterunkowego X-go okręgu, 30-letniego Walentego Bocianowskiego ugodziła śmiertelnie (na ulicy Karowej) jedna z kul, wysłanych na Warszawę z brzegu praskiego z kul miotu rosyjskiego. Jeszcze wcześniej, bo 6-go sierpnia, raniony był kulą (rosyjską) posterunkowy tegoż, X-go okręgu, p. Wacław Chomentowski. W Kaczy Dole pod Warszawą bandyci zamordowali przedownika milicji ś. p. Karola Hamana.

Nie opisać, nie zliczyć — mozołów, ofiar, złożonych przez Członków Straży obywatelskiej. Monografja działalności Straży Obywatelskiej w b. Kongresówce mogłaby uwydatnić wybitniejsze momenty. Niestety, nie mamy jej dotychczas, a czas zaciera fakty i zgładza osoby...

Żyjący jeszcze obecnie byli członkowie Straży pragnęli nade wszystko — aby społeczeństwo stołeczne otoczyło opieką ich dzieło, żywe jeszcze, niespożyte przez zmienne warunki bytu, przez odejście ich z posterunku strażniczego. Tem dziełem jest: „Związek b. Członków Straży Obywatelskiej 1915 r.“, tak przemianowany ze „Związku Centralnego b. Funkcjontrjuszów Straży Obywatelskiej 1915 r.“

Celem Związku jest: a) skupienie wszystkich członków b. Straży O. 1915 r., b) niesienie Członkom swym pomocy materjalnej — w granicach możliwości; c) zaspokojenie potrzeb kulturalnych, d) organizowanie kadr dla potrzeb państwa i dla świadczeń społecznych w granicach ustaw obowiązujących, e) współdziałanie z organami państwowemi w walce z działalnością wywrotową, lichwą, spekulacją, drożyzną, trwonieniem dobra publicznego, łapownictwem, bandytyzmem, kradzieżami i wogóle, z czynnikami, osłabiającemi dobre imię i potęgę państwa.

Nadchodząca zaś rocznica — 4-go sierpnia powinna stać się pobudką, do tego zjednoczenia. Zwyczajem przyjętym Zarząd Związku czci w Warszawie — wspomnieniem zgasłych swych kolegów i hołdem Nieznanemu Żołnierzowi.

W r. b. skromna ta uroczystość odbędzie się w terminie przyśpieszonym o dzień — więc 3-go sierpnia; jako w niedzielę. Tego dnia, o godz. 10-ej zrana, w kościele katedralnym św. Jana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za zmarłych członków b. Straży Obywatelskiej, a po nabożeństwie złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza i odwiedzenie, na Powązkach, grobów ś. p. komendanta Popowskiego, Karola Hamana i Walentego Bocianowskiego.

Zbiórka o godz. 9-ej r. na Kanonji.

DZIAŁ OFIAR.

REDAKCJA NASZA PRZYJMUJE OFIARY NA RZECZ KOMITETU UTRWALENIA PAMIĘCI MJR. LUDWIKA IDZIKOWSKIEGO.

Wszyscy frontem do morza

Takie hasło rzucił w Gdyni w czasie przyjęcia okrętu „Dar Pomorza“, pan minister Kwiatkowski. Hasło to, wobec rewizjonistycznych zakusów Niemców, staje się nakazem chwili.

Liga Morska i Rzeczna staje wobec konieczności podjęcia wzmożonej akcji na rzecz konsolidacji opinji publicznej w kraju oraz przeciwdziałania szalejącej agitacji przeciwpolskiej zagranicą. Na tę wzmożoną, a tak konieczną akcję, a ponadto na akcję rozbudowy floty, Liga Morska i Rzeczna potrzebuje znaczniejszych funduszów.

Obecnie, ku pomnożeniu potrzebnych środków, Liga organizuje wielką loterję fantową. Za 2 złote będzie można wygrać: willę, parcele podmiejskie, samochody, pianina, meble, rowery, maszyny do szycia, aparaty fotograficzne i radjowe, materjały ubraniowe i wiele tysięcy wartościowych fantów, ogólna bowiem ilość wygranych wynosi 50.000 fantów.

STAN BEZROBOCIA

W Warszawie w czasie od 21—26 ub. m.

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 21 do 26 lipca włącznie, ogólna przybliżona ilość bezroboczych w stolicy wynosiła 16.100, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3.750. W porównaniu z poprzednim tygodniem, ilość pozostających bez pracy, zarówno pracowników umysłowych, jak i fizycznych, nie uległa znowu zmianie, mimo bowiem podjęcia robót publicznych i zatrudnienia na nich pewnej liczby bezroboczych, ogólna liczba pozostających bez pracy nie zmniejsza się, gdyż dotąd niezarejestrowani bezroboczy wznowili ewidencję w urzędzie w celu otrzymania pracy.

Wysłano jako kandydatów do pracy 740 osób, w tej liczbie 65 pracowników umysłowych, otrzymało zaś pracę 622 osoby, w tej liczbie, 16 pracowników umysłowych. Zasiłki wypłacono 2.981 osobom.

Stacja dworcowa

kolei podziemnej

Stacja dworcowa miejskiej kolei podziemnej projektowana jest pod ul. Marszałkowską między ul. Widok i Chmielną ze względu na konieczność wyniesienia jej poziomu możliwie blisko powierzchni ulicy. Dojścia dla pasażerów miejskich będą umieszczone przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskiej oraz przy zbiegu Chmielnej i Marszałkowskiej.

Stacja kolei podziemnej będzie prócz tego połączona specjalnym korytarzem podziemnym bezpośrednio z Głównym Dworcem kolejowym, a chodniki ruchome w tym korytarzu ułatwią i przyśpieszą pasażerom kolejowym dostęp do miejskiej kolei podziemnej i odwrotnie.

OBNIŻENIE

ceny mąki pszennej

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli związków handlujących towarami mączno-kolonjalnemi, na którem uchwalono zmienić w cenniku tych towarów cenę mąki pszennej, obniżając ją za mąkę pszenną 50 proc. z 1 zł. 75 gr. do 1 zł. i 65 proc. z 96 gr. do 90 gr. za kg. w sprzedarzy detalicznej.

GIGANTOFONY

Na Dworcu Głównym

Na Dworcu Głównym zainstalowane zostały ginantofony, gdyż prejektowane jest wprowadzenie dźwiękowej sygnalizacji pory odchodzenia poszczególnych pociągów, wskazywania torów i t. p.

Kosztem 7 miljonów zł.

Budowa nowego mostu na Wiśle

Na linji średnicowej powstanie nowy most na Wiśle, którego potężne filary betonowe zostały już dawno ukończone. Rozpoczęto obecnie prace nad montażem przęseł. Montowane jest obecnie jedno przęsło od strony Warszawy i jedno od strony Pragi.

Most posiadać będzie pięć przęseł. Każde przęsło będzie liczyć 92 mtr. długości. Waga mostu będzie wynosić 5.000 ton. Koszt budowy mostu wyniesie około 7 miljonów złotych.

Prace nad budową mostu mają być wykończone jeszcze w roku bieżącym.

Raporty kontrolne

W r. 1930

W myśl rozkazu M.S.Wojsk., zebrania kontrolne w r. b. nie będą prowadzone, natomiast odbędą się raporty kontrolne: 1) oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia oraz b. urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.) rocznika 1883, 2) oficerów pospolitego ruszenia oraz b. urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.) rocznika 1878.

Zasadniczy termin raportów kontrolnych określony jest na 4 listopada r. b. Szczegóły będą podane do wiadomości w obwieszeniach, które rozplakatowane będą w październiku.

KRWAWE ZAJŚCIE

Między lokatorem a dozorcą

Wincenty Adamczyk, zmywając ubikację (w zastępstwie chorego szwagra dozorcy domu Stawki 41) 28-letniego Jana Kucharczyka, opryskał wodą lokatorkę Franciszkę Stefańską. Uniosła się ona, obrzucając A. wymysłami. Usłyszał to mąż jej Piotr, woźnica, który wybiegłszy na podwórze, schwycił A. za gardło i usiłował pobić go kijem. Napadnięty wyrwał się i uciekł do mieszkania. W kilka godzin później Adamczyk, był zaatakowany przez syna Stefańskich 35-letniego Józefa, który rzucił się na niego z miotłą. Wobec silniejszego napastnika A. ratował się ucieczką. Stefański pogonił za uciekającym i wpadłszy do mieszkania, butelką od wódki uderzył siedzącego tam dozorcę Kucharczyka, zamiast A., który schował się za łóżko. Cios był tak silny, że butelka pękła, Kucharczyk zaś zalał się krwią. Przerażony szwagier zaalarmował policjanta i pogotowie. Lekarz stwierdził u K. ranę tłuczoną głowy, oraz krwotok, wskutek przecięcia tętnicy. Po opatrunku, rannego przewieziono do szpitala na Czyste. Policja 5 komisarjatu sporządziła protokół, celem ukarania sprawcy krwawej napaści.

Wypadki

ZAMORDOWANIE 2-CH BRACI. W Rywałdzie Królewskim (pow. grudziądzki) zamaskowani bandyci związali sznurami a następnie zamordowali uderzeniami tępem narzędziem w głowę braci 58-letniego Stefana (głuchoniemego) i 60-letniego Anastazego Fryczów. Następnie zrabowali 350 zł. uzyskane przez braci za sprzedane świnie, wystrzelili z rewolweru, lecz chybili do związanego trzeciego brata 63-letniego Franciszka Frycza i zbiegli.

Policja aresztowała, jako podejrzanych 2-ch mężczyzn: 35-letniego Jana Nicałę i 29-letniego Adama Kosakowskiego — z tejże miejscowości.

ROZBICIE KASY. W Krakowie przy ul. Smoleńskiej 25, po gzymsie dostali się złodzieje na wysoki parter, wyjęli szybę w oknie a następnie weszli do biura przedstawicielstwa Suchedniowskiej Fabryki Odlewów. Tam rozpruli „rakiem“ tylną ścianę kasy ogniotrwałej i skradli 800 dolarów i rewolwer.

Kasiarze „pracowali“ w rękawiczkach, gdyż nie pozostawili żadnych śladów.

KRWAWY NAPAD KOMUNISTÓW NA PIEKARZA. 39-letni Mieczysław Mrozowski, piekarz (Wielka 21), pracujący w piekarni Szmula Frosza (Pańska35) wracając do domu w towarzystwie kolegi, Jana Siarczyńskiego, był zaczepiony na rogu ul. Lubeckiego i Gęsiej przez grupę żydów komunistów, którzy z okrzykiem: „Ty piłsudczyk“, otoczyli obu, jeden zaś z napastników uderzył M. kijem w czoło. Mrozowski momentalnie wyjął z kieszeni rewolwer i dał 3 strzały na postrach w górę. Wówczas atakujący wymierzyli M. cios kijem i zbiegli przed przybyciem policjanta.

Radjo

Program Polskiego Radja na niedzielę, dnia 3-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *10.15.* Naboż. z katedry pozn. *12.10—13.00.* Muzyka gramof. *15.30—15.50.* „Wędrówki młodego rolnika“. *16.00—16.20.* „Podorywki, ich cel i sposób wykonania“. *16.30—16.50.* „Po półrocznej pracy rolnika“. *16.50.* Muzyka. *17.10.* „Róża wygnańców“. *17.25.* Koncert Ork. P. P. pod dyr. Al. Sielskiego. *18.45—19.05.* Rozmaitości. *19.05—19.25.* Wiad. przyj. i pożyt. *19.25—20.25.* Płyty gramof. *20.00—20.15.* Kwadr. liter. *20.15.* Koncert popul. z Dol. Szwajc. *22.00.* Feljeton p. t. „Ja na letnisku“. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

KRAKÓW: *10.15.* Naboż. z katedry pozn. *12.10—13.00.* Muzyka gramof. *15.30.* Odczyt roln. *15.50—16.00.* Muzyka z Warsz. *16.00—16.20.* Odczyt p. t. „Jak uprawiać rolę przed siewem ozimin“. *16.20—16.30.* Muzyka z Warsz. *16.30—16.50.* Kronika roln. *16.50—17.10.* Muzyka z Warsz. *17.10—17.25.* Odczyt p. t. „Tragedja Poetki“. *17.25—18.45.* Koncert z Warszawy. *18.45—19.00.* Rozmaitości. *19.00—19.20.* Feljeton p. t. „Plotki filmowe“. *19.20—19.35.* Muzyka gramof. *19.35—20.00.* Odczyt p. t. „Raj ptactwa“. *20.00.* Kwadrans liter. *20.15—22.00.* Koncert wiecz. *22.00—22.30.* Feljeton i kom. z Warsz. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

POZNAN: *10.15—11.45.* Naboż. z katedry pozn. *12.05—12.25.* Odczyt p. t. „Mechaniczna uprawa roli i jej znaczenie dla roślin“. *12.25—12.45.* Odczyt rolniczy p. t. „Sprawy osadnicze“ — legalizacja wag i wyjaśnienie ustawy o wspieraniu ubogich. *12.45—13.10.* Wykład p. t. „Kobieta a macierzyństwo“. *18.15—18.30.* Kącik krótkofalowy. *18.30—18.45.* Nadpr. *18.45—19.40.* Koncert gramof. *19.40—20.00.* Odczyt p. t. „Małe Ententy a Polska“. *20.00—20.15.* Kwadrans litet. *20.15—21.45.* Koncert solistów. *22.00—24.00.* Muzyka tan.

KATOWICE: *10.15.* Naboż. z katedry pozn. *12.05—13.00.* Koncert gramof. *15.20—15.40.* „Jakie powinno być ziarno siewne“. *15.40—17.05.* Koncert popul. *17.05—17.25.* „Na szachownicy“. *17.25—18.45.* Koncert z Warsz. *18.45—19.05.* Rozmaitości. *19.05.* Wiadomości przyj. i pożyt. *19.25.* Fortepian. *20.00.* Kwadrans liter. *20.15.* Koncert popul. *22.00—22.15.* Feljeton z Warsz. *23.00—24.00.* Muz. tan.

WILNO: *10.15.* Naboż. z katedry pozn. *12.05—13.00.* Muzyka gramof. *13.10.* Transm. z sali Miejskiej. *17.25.* Koncert z Warsz. *18.45—19.05.* Feljeton wesoły. *19.05.* „Wiad. przyj. i pożyt. *19.25—19.50.* Muzyka gramof. *20.00—20.25.* Aud. liter. „Skradziony dokument“. *20.30—22.00.* Koncert. *22.00—24.00.* Transm. z Warsz.

ŁÓDŹ: *10.15.* Naboż. z katedry pozn. *11.58—24.00.* Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE: *17.20. Berlin.* „Don Juan“ Mozarta. *20.00. Hamburg* „Und der Teufel lacht dazu“ — rewja. *20.00. Wiedeń.* Koncert mozartowski. *20.15. Frankfurt.* „Der Vetter aus Dingsda“ — operetka. *20.40. Medjolan.* Transm. operetki. *21.02. Rzym.* „Carmen“ — opera Bizeta.

O locie nad oceanem

Odczyt majora Kubali

Dnia 30 b. m. wieczorem w sali Domu Lud. w Urlach w wypełnionej po brzegi przez ludność miejscową i letników, bohater zeszłorocznego lotu nad Atlantykiem, major Kubala, wygłosił interesujący odczyt, w którym opowiedział zebranym wiele ciekawych i mało znanych szerszemu ogółowi szczegółów bohaterskiej próby lotników polskich przelotu przez Atlantyk z Europy do Ameryki

Major Kubala mówił nietylko o samym locie i jego tragicznym finale, ale również o perpektywach i organizacji lotów nad Oceanem Atlantyckim. Ciekawy ten odczyt zgromadził przeszło 1.500 osób. Prelegenta witano i żegnano owacyjnie.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej“. Krak. Przedm. 71.